

„Nie sądzcie” – co mówi Biblia o sądzeniu i ocenianiu?

Poniżej spróbujemy wyjaśnić, dlaczego uważamy, że duchowa ocena samego siebie, własnych czynów, innych ludzi, bądź rozgrywających się wokół nas spraw jest niezbędna dla budowania rzeczywistej relacji z Bogiem oraz żywej wspólnoty chrześcijańskiej. Czy ocenianie i osądzanie jest tym samym, czy są to dwie różne rzeczy?

Spis treści:

- 1. Wstępne myśli do słów Jezusa: „Nie sądzcie!”
- 2. Różnica między ocenianiem a osądzaniem
- 3. Znaczenie oceniania w relacji z Bogiem
- 4. Znaczenie oceniania w życiu wspólnoty chrześcijańskiej

1. Wstępne myśli do słów Jezusa: „Nie sądzcie!”

Wśród osób należących do różnych chrześcijańskich wyznań często słyszy się następujący cytat:

„Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” (Mt 7,1)

Wielu uważa, że każdy człowiek stoi sam przed Bogiem i nikt inny nie jest w stanie wydać obiektywnej opinii o jego życiu i czynach, a zwłaszcza w kwestii zbawienia (czy ktoś jest zbawiony czy nie). Życie innych ludzi – w szczególności religijne – jest traktowane jako sfera prywatna, swego rodzaju „tabu” dla osób postronnych. Tak więc każdy przejaw krytyki jest uznawany za osądzanie i nietolerancję, bezprawne wtargnięcie w nietykalną sferę osobistą. W podobny sposób podchodzi się do oceniania wiary i nauk różnych religijnych grup. Jeżeli jednak widzimy, że czyjś pogląd lub nauka danej grupy są niewłaściwe, to nieuniknionym wnioskiem jest, iż owi ludzie pobłądzili. **W tym tekście chcemy sprawdzić jak przedstawia się ta kwestia w świetle słów Jezusa i chrześcijańskiej nauki.**

✚ 2. Różnica między ocenianiem a osądzaniem

Dla wielu osób oceniać i osądzać znaczy to samo, pomimo, iż **istnieje znaczna różnica** pomiędzy tymi pojęciami. Słowu „oceniać” wcale nie musimy nadawać negatywnego wydźwięku. Oznacza ono po prostu zajęcie stanowiska wobec danej sprawy w kategoriach „dobre – złe”, „właściwe – niewłaściwe”, co jest praktycznym zastosowaniem zasad objawionych przez Boga w Biblii. Rozróżnianie tego, co dobre, od tego, co złe, jest tak samo ważne w naszym życiu duchowym jak i w sprawach dotyczących bytu materialnego. Słowa takie, jak „potępić”, czy „osądzać” mają negatywne skojarzenia i sugerują złą postawę. Natomiast ocena wywodzi się z pragnienia poznania i przyjęcia prawdy oraz chęci udzielenia innym pomocy. Jeżeli jednak brakuje przy ocenianiu tej motywacji, nawet całkowicie sprawiedliwe i właściwe upomnienie może obrócić się w pozbawione miłości i niemiłosierne potępienie. Szereg fragmentów w Piśmie mówi przeciwko obłudnej i faryzejskiej postawie (np. Mt 9,9-13; Łk 18,9-14, itd.). W poniższym, dobrze znanym, i niestety często źle interpretowanym ostrzeżeniu **Jezus mówi właśnie o takiej pozbawionej miłości postawie**

„Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.” (Mt 7,1-5)

Ostrzeżenie to piętnuje postawę wyniosłości i obłudy, z jaką faryzeusze podkreślali grzeszność innych, nie chcąc dostrzec swojej własnej. **Nie ma w nim zakazu „usuwania drzazgi z oka brata”**. Jezus krytykował jedynie zły sposób i złą postawę. Główną myślą Jezusa było to, że powinniśmy widzieć nasze własne grzechy poważniej, niż grzechy innych. Oznacza to samokrytykę i odwrócenie się od własnych grzechów. Właśnie te rzeczy uzdalniają nas do pomocy innym. „Czemu to widzisz drzazgę w oku brata, a belki w swoim oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku?”. Już samo porównanie użyte w przypowieści zupełnie nie nadaje się na poparcie rozpowszechnionego poglądu, że „drzazga w oku, czyli grzechy innej osoby, nie są moją sprawą”, **ponieważ drzazga w oku powoduje przenikliwy ból i chęć jak najszybszego pozbycia się jej**. Podobne słowa odnajdujemy w Łk 6,37-42. Te wersety jeszcze jaśniej pokazują, iż **faktyczną intencją Jezusa w powyższej przypowieści było ostrzeżenie przed osądzaniem pozbawionym miłości**

„Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.”

Przesłaniem innych przypowieści (np. Mt 7,6 czy 7,15-23 oraz Łk 6,43-46) – rozważanych w kontekście zacytowanych fragmentów z ewangelii – jest zachęta do trzeźwego krytycyzmu i oceny. Jezus chciał, aby sobie samemu postawić pytania: „Komu nie powinniśmy rzucać naszych pereł?”, „Kto jest tym, który nie wejdzie do Królestwa Bożego?”, „Po jakich owocach poznam, kto jest fałszywym prorokiem?”. Zatem Jezus z pewnością nie uważał oceniania i bycia krytycznym za coś niewłaściwego.

⚓ 3. Znaczenie oceniania w relacji z Bogiem

W tym zepsutym przez grzech świecie nie ma tak naprawdę niczego i nikogo, komu można by było zaufać bez dokładnego sprawdzenia, czy jest tego godzien (2 Kor 11,14-15). Jednak z powodu swej łaski i miłości **Bóg objawił siebie otwierając przed ludzkością drogę prowadzącą do Niego oraz zdemaskował zło i grzech** (J 15,22-24).

„Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.” (J 8,31-32)

„Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.” (J 15,14-15)

Życie z Bogiem jest możliwe tylko wtedy, jeśli przyjmujemy łaskę, którą Bóg nam zaoferował, i jeśli żyjemyw prawdzie, którą Bóg położył jako fundament (Rz 12,1-2). **Dlatego odkrywanie prawdy - a co najważniejsze - postępowanie według niej oraz demaskowanie i powstrzymanie się od kłamstwa jest koniecznością.** Jeśli się tego nie robi, można zbłądzić na drodze do życia wiecznego.

„Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.” (Mt 7,13-14)

„Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest Duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie.” (J 4,23-24)

„Uważajcie na siebie, abyście nie utracili tego, coście zdobyli pracą, lecz żebyście otrzymali pełną zapłatę. Każdy, kto wybiega zbyt naprzód, a nie trwa w nauce Chrystusa, ten nie ma Boga. Kto trwa w nauce [Chrystusa], ten ma i Ojca, i Syna.” (2 J 8-9)

Skoro na co dzień poddajemy wiele spraw związanych z naszym bytem materialnym tak rozważnej ocenie, **to czy możemy postępować lekkomyślnie w kwestiach związanych z Bogiem, uznając ich rozważanie za zbyteczne?** Dwoje ludzi wypowiadających odmienne i sprzeczne zdania w tej samej sprawie nie może mówić jednocześnie prawdy, czyż nie? Dwoje ludzi nie może mieć naraz racji, jeśli jedno twierdzi, że Bóg przeznaczył niektórych na potępienie, a drugie, że nie. Ktoś mówi, że Duch Święty jest osobą, a inny temu zaprzecza. Jeden głosi, iż można odpaść od Boga, a drugi, że to niemożliwe. Jedna osoba mówi, że człowiek jest grzesznikiem z natury, a druga, że nie. Jeden utrzymuje, że piekło istnieje, a inny zaprzecza jego istnieniu. Można by wyliczyć dużo więcej przykładów sprzecznych doktryn z różnych „chrześcijańskich” grup. Nie są to jedynie abstrakcyjne teologiczne dyskusje, ponieważ mają one istotny wpływ na praktyczne życie ich zwolenników. Czy te sprzeczności nie wymagają zajęcia stanowiska od każdego, kto szczerze szuka prawdy i stawia sobie pytanie, jaki jest Bóg, jak żyć podobając się Mu i czym jest miłość oraz czysta wiara w Niego? Odpowiedzią niech będą **liczne napomnienia, które możemy znaleźć w Biblii, by wszystko i wszystkich poddawać duchowej ocenie i sprawdzeniu**

„Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych].” (Ef 5,8-11)

„Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.” (1 Tes 5,19-22)

„Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie

wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach.” (Mt 7,15-20)

✚ 4. Znaczenie oceniania w życiu wspólnoty chrześcijańskiej

Ocenianie jest nieodłącznym przejawem miłości. Aby udzielić komuś pomocy takiej, jakiej by sobie tego życzył Bóg, musimy wyrobić sobie pojęcie o stanie relacji tej osoby z Nim, biorąc pod uwagę jej życie, poglądy i uczynki, uwzględniając słabości. Niestety większość ludzi odbiera krytykę bardzo osobiście, gdyż są oni na to zbyt pyszni. Z pewnością łatwiej jest – aby zejść z drogi konfliktom – unikać konfrontowania innych z ich błędami i wyzwanie ich do zmiany, do nawrócenia. Jednak obranie tej „**łatwiejszej**” drogi doprowadziło **chrześcijańskie wspólnoty pierwszych wieków do szeregu drastycznych i zgubnych zmian:**

- **Prywatne życie chrześcijan** stało się niedostępne dla braci i siostr w wierze. Szczere i otwarte obchodzenie się ze sobą nawzajem oraz braterska miłość stały się czymś nienaturalnym. Odtąd nikt nie mógł mieć pewności, jaki jest duchowy stan brata.
- Wraz z zauważalnym **zanikiem napominania i wspólnych wysiłków wspólnot, by prowadzić grzeszących do nawrócenia**, walka Kościoła o świętość traciła coraz bardziej na sile. „Mniejsze” grzechy zatajano, a zgromadzenie stosowało surowe sankcje tylko w przypadkach najdotkliwszych wykroczeń ściągających potępienie otoczenia nawet wśród niewierzących.
- Zaniechanie **koniecznej duchowej pomocy** (napominania i zachęcania oraz gotowości wykluczenia osób zatwardziały w grzechu) dostarczyło żyznej gleby dla rozwoju ukrywanych grzechów. W ten sposób umożliwiono obłudne życie pseudochrześcijańskie na łonie Kościoła, co doprowadziło do tego, że zgromadzenie świętych zostało zmieszane z pozornymi chrześcijanami i niewierzącymi.
- **Osoby aktywne i o nieprzeciętnych zdolnościach organizacyjnych**, umiające stworzyć ogólnie pozytywne wrażenie, zdobyły sobie autorytet i wiodącą pozycję w zgromadzeniach, przejmując ciężar decyzji całego Kościoła na samych sobie, z biegiem czasu odbierając innym prawo wglądu oraz nadzorowania ich decyzji.
- **W wyniku tych zmian**, chrześcijaństwo stało się podatne na fałszywe nauki i błędy w pojmowaniu Boga. Kościół przestał być „solą ziemi, światłem świata”; przykładem, który sędzi świat i wzywa go do pojednania z Bogiem.

Przewidziawszy te niebezpieczeństwa, **Biblia motywuje nas do podjęcia odpowiedzialności za naszych braci**, do zachęcania ich i napominania. Dzięki temu można utrzymać we wspólnocie miłość i posłuszeństwo oraz czystość zgodnie z Bożą wolą.

„Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co „dzisiaj” się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu.” (Hbr 3,12-13)

„Gdy brat twój zgrzeszy [przeciw tobie], idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków, oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik.” (Mt 18,15-17)

„Dlatego pisałem wam wówczas, byście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, w rzeczywistości jest rozpustnikiem, chciwcem, bałwochwalcą, oszczercą,

pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie siadajcie wspólnie do posiłku. Jakże bowiem mogę sądzić tych, którzy są na zewnątrz? Czyż i wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz? Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg. Usuńcie złego spośród was samych.” (1 Kor 5,11-13)

Oprócz usilnego nawoływania do zachęcania naszych braci, możemy znaleźć wiele przykładów tego, **jak chrześcijanie strzegli nauki Kościoła**, który jest „**filarem i podporą prawdy**” (1 Tm 3,15):

„Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który – jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie. Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie. Oni są ze świata, dlatego mówią tak, jak [mówi] świat, a świat ich słucha. My jesteśmy z Boga. Ten, kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.” (1 J 4,1-6)

„Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość, i to, że złych nie możesz znieść, i że próbie poddałeś tych, którzy zwą samych siebie apostołami, a nimi nie są, i żeś ich znalazł kłamcami.” (Ap 2,2)

Na podstawie poniższego fragmentu dobrze widać, że w biblijnych wspólnotach chrześcijańskich ocena odgrywała nieodzowną rolę w poznawaniu innych i w prowadzeniu ich do nawrócenia:

„Gdy zaś wszyscy prorokują, a wejdzie [podczas tego] jakiś poganin lub człowiek prosty, będzie przekonany przez wszystkich, osądzony i jawne staną się tajniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu, oznajmiając, że prawdziwie Bóg jest między wami.” (1 Kor 14,24-25)

Jezus niejednokrotnie jasno wskazywał na rzeczy, które nie pozwalały ludziom zbliżyć się do Niego (np. Mt 23,37-54 lub 19,16-22). Jeżeli my także chcemy, aby inni zbliżyli się do Niego, **musimy naśladować przykład Jezusa** nawet, jeśli czasami pociąga to za sobą konflikty i odrzucenie (2 Tm 4,14-15).

We wszystkich tych przykładach widoczne jest, że **ocenie samo w sobie w ogóle nie jest negatywnym pojęciem. Ponadto jest ono niezbędną podstawą chrześcijańskiej miłości do Boga, do braci, do prawdy i do wszystkich ludzi.**

Wyślij nam wiadomość:

Adres e-mail*:

Temat:

Tekst wiadomości*:

wy?lij

© 2022 www.chrzescijanie.info.pl - Wszelkie prawa zastrzeżone

O ile nie podano inaczej, wszystkie cytaty wzięte z:

BIBLIA TYSIĄCLECIA, WYDANIE IV.

Wyrażamy zgodę na umieszczanie odsyłaczy do tej strony www na innych stronach www.

Zgadzamy się również na rozpowszechnianie niniejszej strony w niezmienionej i pełnej formie do użytku prywatnego.

Jakiegolwiek inne zastosowanie niniejszej strony lub publikowanie jej w zmienionej formie wymaga naszej zgody.